

DZIENNIK KIJOWSKI

Nr 8

(231)

kwiecień

2004

Istnieje od roku 1906



Pismo społeczne, ekonomiczne i literackie

1 MAJA 2004 ROKU



Drodzy Rodacy!

Z okazji ŚWIĘTA 2 MAJA -

Dnia Polonii i Polaków za Granicą
życzymy wszystkim Wam - Polakom
zamieszkałym na Ukrainie kolejnych udanych
dokonań w kultywowaniu polskości,
wzmacnianiu więzi z Krajem, podnoszeniu
autorytetu Polaka i aktywizacji środowisk
polskich na Ukrainie.

Związek Polaków na Ukrainie
Federacja Organizacji Polskich na Ukrainie

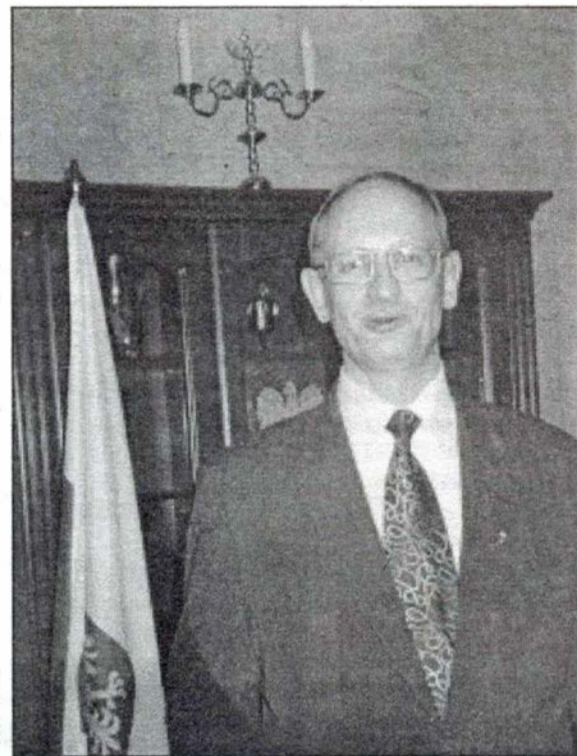
NIECH SIĘ ŚWIĘCI 3 MAJA!



Jan Matejko. Konstytucja 3 Maja 1791 r. (Fragment)

Pierwsze dni maja są dla Polski przepełnione symbolami. Oficjalne wejście Polski do Unii Europejskiej, Dzień Polonii i Polaków za Granicą, Dzień Konstytucji. Świątując te daty powinniśmy pamiętać, że poczynając chronologicznie od Konstytucji 3 maja 1791 r. i do 1 maja 2004 roku (dnia wejścia do Unii Europejskiej) Polacy przeszli przez wiele różnych, nie zawsze prostych momentów w historii. W tych dwustu kilkudziesięciu latach można spostrzec pewną logikę dziejów. Zawsze bowiem byliśmy w Europie, zawsze w niej pozostawaliśmy. Zmieniały się granice, ustroje, natomiast Polska i Polacy, w tym i ci poza granicami Kraju, zawsze czuli i rozumieli europejski duch. Myślę, że to wydarzenie, jakim jest świętowanie wejścia do Unii Europejskiej, powinniśmy rozumieć z nutką pewnego nie tylko pragmatyzmu, lecz i mesjanizmu - duchowego spełnienia Polski i Polaków jako europejskiego narodu.

Marek ZIÓŁKOWSKI
- Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej
na Ukrainie



Konkurs

Pogłębiajmy wiedzę o POLSCE

Tak licznie zgromadzonej młodzieży dawno już nie gościła Sala Główna Ambasady RP na Ukrainie. Urodziwi chłopcy i dziewczęta przyjechali tu, by uczestniczyć w uroczystym zakończeniu Ogólnoukraińskiego Konkursu z zakresu historii, geografii, gospodarki i kultury Polski, zorganizowanego przez Ambasadę RP na Ukrainie wspólnie ze Zrzeszeniem Wspierania Międzynarodowego Biznesu i Rozwoju w Kremenczugu.

Uroczystość rozpoczął Ambasador RP na Ukrainie Marek Ziolkowski, który dziękując za niezwykłą aktywność uczestników zaznaczył, że jury Konkursu było zachwycone poziomem przygotowanych prac i ich zakresem tematycznym.

A skala okazała się rzeczywiście niebagatelną. Do Konkursu przystąpiły 844 osoby z 23 regionów Ukrainy. Najliczniej reprezentowane były obwody: poławski, kirowogradzki, doniecki, ługański i zaporoski. Z ogółu uczestników - 582 stanowili uczniowie szkół średnich (klasy 6-11), zaś 262 - studenci.

Do oceny, jako spełniające wymogi konkursu, dopuszczono łącznie 265 prac.

Ambasador RP na Ukrainie Ziolkowski wraz z inicjatorem przedsięwzięcia prezesem Zrzeszenia Wspierania Międzynarodowego Biznesu i Rozwoju w Kremenczugu Andrijem Melnykiem sprawnie dokonali niełatwej ceremonii wręczenia nagród finalistom Konkursu, niełatwej, gdyż

organizatorzy Konkursu postanowili wyróżnić aż 180 jego uczestników. Wśród głównych nagród znalazła się wieża audio, CD player, walkman z radiem, aparaty fotograficzne i tomiki poezji polskiej.

Wśród uczniów pierwsze miejsce zdobyła Tetiana Kuliewa, uczennica 11 klasy z Komsomolska. Drugim był Walery Własenko, uczeń klasy 6 z m. Sumy, trzecim Serhij Harkuszyn - uczeń gimnazjum z Kirowyna.

W gronie studentów pierwsze miejsce przyznano pracy Aleksandra Tkaczowa - przyszłego dyplomaty, studenta I roku Instytutu Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Kijowskiego. (nb. z rozmowy w kulisach dowiedziałem się, że jego prababca była Polką z Połtawszczyzny).

Drugą nagrodę zdobył Aleksander Miško - student III roku

Instytutu Ekonomiki z Kremenczugu. Na trzecim miejscu uplasowała się studentka III roku Dniepropietrowskiego Uniwersytetu Ekonomii i Prawa Oksana Tiahaj z Komsomolska.

Oprócz nagród głównych wręczono także 111 certyfikatów uczestnictwa dla uczniów oraz 33 certyfikaty dla studentów.

W finale ceremonii prezes Zrzeszenia Wspierania Międzynarodowego Biznesu i Rozwoju w Kremenczugu Andrij Melnyk, dziękując uczestnikom Konkursu i pracownikom Ambasady (w tym szczególnie Radcy Wojciechowi Czajce) podkreślił znaczenie tego rodzaju akcji dla rozszerzenia światopoglądu młodzieży, dla nawiązania ścisłych kontaktów między obywatelami naszych krajów.

Stanisław PANTELUK
(Zdjęcie autora)



Przy wręczeniu wartościowych nagród konkursu niezbędna była pomoc młodych kursantów

Akcja

Uporządkujemy cmentarz!



Prezes Polskiego Towarzystwa Naukowego w Żytomierzu
Sergiusz Rudnicki oraz Prezes Stowarzyszenia
"Cmentarz Katolicki" Oleg Łagowski

W dniach 16-18 kwietnia br. w Żytomierzu odbyła się akcja „Uporządkujemy cmentarz katolicki”. Organizatorami akcji byli: Konsulat Generalny RP w Łucku i Polskie Towarzystwo Naukowe w Żytomierzu, zaś patronami - mer miasta Żytomierz oraz gubernator Żytomierszczyzny. Autorem idei przedsięwzięcia jest Konsul Generalny RP w Łucku Wojciech Gałązka.

W akcji uczestniczyli studenci Uniwersytetu Agroekologicznego, uczniowie szkół średnich nr 36 i nr 17, przedstawiciele organizacji społecznych. Ogółem cmentarz sprzątało około 200 osób. Przedsięwzięcie zakończono Mszą świętą.

Organizatorzy nadmienili, że akcja ta nie jest jednorazową i że planują kontynuować tę dobrą sprawę, lecz chcą zrobić to na bardziej fachowym poziomie. Kolejne generalne sprzątanie cmentarza katolickiego w Żytomierzu ma odbyć się latem.

EKLI (Zdjęcie E. Aleksiejenko)

СТИПЕНДІЯ ПОЛЬСЬКОГО УРЯДУ ДЛЯ МОЛОДИХ НАУКОВЦІВ

У 2004/2005 навчальному році оголошується черговий тур Стипендіальної програми, яка була розпочата у 2003 році, для молодих науковців з України, Росії і Білорусі, а також з країн Центральної Азії та Закавказзя, Молдови, Афганістану та Іраку. Стипендіальна програма призначена для молодих науковців у наступних галузях: міжнародні стосунки, історія, політологія, соціологія, етнологія, культурознавство, суспільна психологія, адміністрація та управління.

♦ Перевага віддаватиметься кандидатурам, які представляють свої наукові досягнення та/або результати активної суспільної діяльності для розвитку громадського суспільства у своїй країні.

♦ Стипендії призначаються для реалізації наукового стажування.

♦ Кожний з прийнятих кандидатів може отримати стипендію лише на визначений період одноразово, без можливості її продовження.

♦ Період тривання стажування та стипендії - 9 місяців.

♦ Розмір стипендії, яка включає витрати на проживання та харчування - 1200 злотих щомісяця.

♦ Заяви потрібно надсилати на адресу Посольства Республіки Польща в Україні (01034 Київ, вул. Ярославів Вал, 12).

♦ Термін прийому документів - до 23 травня 2004 р. (термін надсилання заяв до Посольства РП у Києві - до 15 травня 2004 р.).

ЗАГАЛЬНІ ВИМОГИ:

1. Закінчена повна вища освіта за спеціальністю: міжнародні стосунки, історія, політологія, соціологія, етнологія, культурознавство, суспільна психологія, адміністрація та управління. Допускаються також кандидатури студентів, які закінчують у 2003/2004 навчальному році вищі навчальні заклади.

• Вік - до 35 років.

• Зацікавлення Польщею та розвитком дружніх стосунків між власною країною і Польщею, хороше загальне орієнтування у польській проблематиці, яка буде предметом досліджень в одній з названих або споріднених галузей, зокрема стосовно періоду від XIX століття.

• Знання польської або англійської мов, що гарантуватиме можливість порозуміння, обміну думками та розуміння лекцій з даної галузі, а також користування фаховою літературою. Існує можливість участі у додатковому інтенсивному курсі з вивчення польської мови у вересні ц.р. Витрати, пов'язані з участю у цьому курсі, в тому числі на проживання і харчування, покриває польська сторона.

Kościół

Ukraina ma nowego Nuncjusza Apostolskiego

Papież Jan Paweł II mianował Nuncjuszem Apostolskim w Ukrainie Jego Ekscelencję abpa Ivana Jurkovicza, który do chwili obecnej pełnił tę funkcję na Białorusi.

Abp Ivan Jurkovicz urodził się 10 czerwca 1952 w Słowenii. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1977 roku. Obronił pracę doktorską z dziedziny prawa kanonicznego. Następnie studiował dyplomację w Papieskiej Akademii. Od 1984 roku z ramienia Stolicy Apostolskiej wykonywał misje dyplomatyczne w Korei, Kolumbii, Rosyjskiej Federacji.

W czasie swej posługi w Moskwie Jego Ekscelencja jako profesor wykładał prawo kanoniczne w tamtejszym Kolegium Teologii Katolickiej św. Tomasza z Akwinu i opublikował szereg prac z tej własnej dziedziny.

Od 1995 roku pracował w Sekcji Stosunków Międzynarodowych przy Państwowym Sekretariacie



Abp Ivan Jurkovicz

Stolicy Apostolskiej jako radca ds. Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Święcenia biskupie otrzymał w 2001 roku.

28 lipca 2001 roku został mianowany Nuncjuszem Apostol-

skim na Białorusi (w tym czasie został podniesiony do godności tytularnego arcybiskupa Korbawy), a 22 kwietnia br. - w Ukrainie.

Abp Ivan Jurkovicz jest trzecim z kolei Nuncjuszem Apostolskim w niepodległej Ukrainie. Pierwszym Nuncjuszem Apostolskim w Ukrainie, po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych między Ukrainą i Watykanem, był Włoch Antonio Franco (1992 - 1999) - obecnie pełni funkcję Nuncjusza Apostolskiego na Filipinach, drugim - Chorwat Mykoła Eterowicz, obecnie sekretarz generalny Synodu Biskupów w Watykanie.

Jego Ekscelencja włada następującymi językami: włoskim, chorwackim, niemieckim, hiszpańskim, francuskim, angielskimi i rosyjskim.

Inf. Nuncjatury Apostolskiej w Kijowie i Katolickiego Centrum Medialnego

Rok Polski na Ukrainie

Dialog muzyczny

21 kwietnia br. w Kijowskim Domu Uczonych odbył się wieczór muzyczny pt. „Ukraina - Polska. Utwory kompozytorów Wołynia”. Koncert został zorganizowany w ramach Roku Polski na Ukrainie.

Muzyka kompozytorów Wołynia brzmiała w wykonaniu najlepszych muzyków Żytomierza. Wiadomo, że na Żytomierszczyźnie kultura polska ma dawną tradycję. Żytomierz jest miejscem, gdzie dwie kultury - polska i ukraińska - współżyją od dawna. Dialog tych kultur trwa do dzisiaj, łączy serca różnych ludzi. Właśnie dzięki splotowi kultur

polskiej i ukraińskiej dzisiaj możemy fascynować się przepiękną muzyką kompozytorów tej ziemi.

Podczas koncertu nieliczna, niestety, publiczność usłyszała utwory Paderewskiego, Dobrzyńskiego, Zarembskiego, Lubomirskiego.

Ignacy Feliks Dobrzyński urodził się w Romanowie, pracował w Poznaniu, Warszawie. Jest znanym polskim kompozytorem, dyrygentem, pedagogiem. Dobrzyńskiego nazywają pierwszym kompozytorem symfonicznej muzyki polskiej.

Tego wieczora usłyszeliśmy (dawno nie wykonywany) „Sonet

włoski znad brzegów Teterowa” Kazimierza Lubomirskiego, do słów znakomitego Gustawa Olizara. Olizar wiele lat spędził w Korostyszowie, był przyjacielem Słowackiego, Puszkina, Mickiewicza. Na weselu Honore de Balzac'a, które odbyło się w Berdyczowie, Gustaw był świadkiem.

Oczywiście koncert nie mógł obejść się bez wspaniałej muzyki Paderewskiego. Ten urodzony na Podolu genialny pianista i kompozytor często przyjeżdżał do Żytomierza. Tu mieszkała i pracowała jako nauczycielka muzyki jego rodzona siostra Maria. Dzisiaj imię Ignacego Jana Paderewskiego nosi „Dom Polski” w Żytomierzu.

Tatiana SMIRNOWA

Stowarzyszenie Międzynarodowy Motocyklowy Rajd Katyński

W dniu 13 maja o godz. 8:00, wystartuje z Warszawy z Placu Zamkowego, II Rajd „OJCÓW NASZYCH STARYM SZLAKIEM”. Pojedziemy na V Festiwal Kultury Polskiej do Berdyczowa. TRASA ~ 2100 km (10 dni)

13.05 Warszawa - Krzemieniec (478)
14.05 Krzemieniec - Berdyczów (234)
15-17.05 Festiwal Kultury Polskiej - Berdyczów, Koziatyń (30)
18.05 Koziatyń - Winnica (80)
19.05 Winnica - Kamieniec Podolski (235)
20.05 Kamieniec Podolski - Chocim - Jazłowiec (117)
21.05 Jazłowiec - Kołomyja - Stanisławów - Drohobycz - Przemyśl (437)
22.05 Przemyśl - Warszawa (396)

W programie Festiwalu:

- Koncert polskich artystów w Krzemieńcu i w Dubnie,
- Spotkanie z parlamentarzystami ukraińskimi i polskimi oraz z władzami Berdyczowa,
- Wystawa artystów polskich „Polacy w Berdyczowie” i „Mozaika Berdyczowska”,
- Wystawa „Historia Sanktuarium Ojców Karmelitów Bosych”,
- Koncert,
- Spotkanie polskich motocyklistów z Berdyczowianami,
- Piknik,
- „Lekcja wspólnej historii”,
- Spotkanie z młodzieżą,

- „IV Biznes Forum Polska - Ukraina”,
- Koncert Galowy V Dni Kultury Polskiej,
- Turniej lekkoatletyczny Polska - Ukraina,
- Wieczór poezji polskiej,
- „IV Dni Kultury Polskiej w Koziatynie”,
- Zabawa taneczna,
- I wiele innych atrakcji.

120 artystów z Polski, kilkadziesiąt polskich zespołów artystycznych z dawnych Polskich Kresów przyjeżdża na ten Festiwal. Jakże piękną mamy tam młodzież.

Koszty uczestnictwa podamy w następnym komunikacie; będą niewielkie, bowiem rajd jest organizowany po kosztach własnych, a wszystko na Ukrainie jest tańsze niż w Polsce. Możliwe jest skrócenie pobytu do uczestnictwa tylko w Festiwalu, bądź wydłużenie i wyjazd na Krym.

Zgłoszenia:

Stow. RAJD KATYŃSKI
Ul. Krzywe Koło 30/3
00-270 Warszawa

Tel: 22/635-0671, kom. 506-284-816,
vwegrzyn@yahoo.com

PRZYPOMINAMY!!!

Spotykamy się 25 kwietnia na Starym Rynku w Częstochowie przed godziną 10:30. O godzinie 11:00 ruszamy paradą na Jasną Górę i tam radośnie rozpoczynamy sezon motocyklowy 2004.

Twórczość

Otwarcie tegorocznego IV Światowego Dnia Poezji pod patronatem Polskiego Komitetu ds. UNESCO poprzedziła uroczystość wmurowania kamienia węgielnego pod budowę pomnika Cypriana Kamila Norwida u zbiegu ulic Przechodniej i Elektoralnej. Wziął w niej udział między innymi prezydent miasta stołecznego Warszawy prof. Lech Kaczyński, który mówił o wielkim znaczeniu tego pomijanego za życia poety nie tylko dla Polski, ale i całego chrześcijaństwa. Norwid, nazywany czwartym wieszczem (obok Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego i Zygmunta Krasińskiego), był nie tylko wybitnym poetą i dramaturgiem, ale i wielkim myślicielem, i, jak powiedział prof. Lech Kaczyński, w dzisiejszym znaczeniu – filozofem społecznym. Wielu wybitnych Polaków odwołuje się do dziedzictwa

którzy z polskich literatów w czasie rozmów ze mną wyrazili z tego powodu żal, bowiem „Dziennik Kijowski” znany jest w Polsce, m.in. jako pismo stale informujące swoich czytelników o polskich nowościach literackich.

Główną nagrodę IV ŚDP otrzymał jeden z najwybitniejszych współczesnych poetów polskich – Ernest Bryll. Z powodu choroby nie mógł on jednak odebrać nagrody osobiście, w jego imieniu uczyniła to żona



Uroczystość wmurowania kamienia węgielnego pod budowę pomnika C. K. Norwida. Przy mikrofonie mer Warszawy prof. L. Kaczyński

IV Światowy Dzień Poezji w Warszawie Pod znakiem Cypriana Norwida

Norwida, w tym także Papież Jan Paweł II, który powiedział kiedyś: „Cyprian Norwid był człowiekiem nadziei. Dzięki niej mógł żyć z godnością na tej ziemi, niezależnie od ciężkiego położenia, w którym się znajdował... Swoją nadzieję czerpał z modlitwy do Boga...”

poety. Nagrodzono także, między innymi, poetkę i tłumaczkę Irenę Masalską za propagandę poezji polskiej za granicą. Serdecznie gratulujemy naszej krajance ze Lwowa!

Honorową nagrodę otrzymał prof. Światosław Świacki z Sankt Petersburga za przekład „Pana Tadeusza”. W rozmowie ze mną przyznał, że to już piąte w Rosji tłumaczenie arcydzieła Adama Mickiewicza. Dodam, że bardzo udane, o czym świadczy sama nagroda. Prof. Świacki pracował nad przekładem cztery lata. Wspominał swoje kontakty z Ukrainą, a zwłaszcza z wybitnym poetą i tłumaczem Maksymem Rylskim, z którym korespondował.

Następnego dnia goście rozjechali się na spotkania autorskie do wielu miast. Niżej podpisany był w Płocku, miście, o którym pisałem w jednym z poprzednich numerów „Dziennika Kijowskiego”. Razem ze mną pojechał znany polski tłumacz, krytyk literacki i mój stary przyjaciel Waldemar Smaszcz oraz serbski poeta prof. Aleksander Petrow. Ten ostatni, jak się okazało, to nie tylko wspaniały poeta, ale również niezwykle interesujący rozmówca i człowiek o unikalnej biografii. Jak sam powiedział, płynie w nim trzy czwarte rosyjskiej krwi i jedna czwarta ukraińskiej. Po linii ojca pochodzi ze starożytności, szlacheckiego, rosyjskiego rodu. Po linii matki – korzenie sięgają Rosji i naszej Połtawy. Jego dziad był gubernatorem Płocka i w

czasie podróży do tego miasta pan Aleksander przez cały czas pytał o prawosławną cerkiew, którą jeszcze pamiętał i do której chodził jego dziadek. A urodził się nasz towarzysz podróży w Serbii, pisze po serbsku, doskonale zna język rosyjski, a także angielski. Był prezesem Związku Pisarzy Serbii i prezesem Związku Pisarzy Jugosławii. Na Ukrainę przyjeżdżał w 1989 roku w związku z obchodami 175. rocznicy urodzin Tarasa Szewczenki. Występował w Kaniowie. Nawiasem mówiąc podpisał wówczas deklarację, nawołującą do tego, by język ukraiński był językiem państwowym w Ukrainie. Obecnie pan Aleksander wyklada w jednym z uniwersytetów USA.

Piszę tak szczegółowo o nim, aby w ten sposób podkreślić ważność tego typu kontaktów z literatami różnych krajów świata. Bowiem ich słowo, jak żadne inne, wlatuje ponad granicami, wędruje w czasie i przestrzeni, wpływa na świadomość pokoleń, jest budulcem dla jednej z najważniejszych reform – reformy ludzkiej świadomości, skłania bowiem ją w stronę dobra. Poeci to ptaki naszego świata. Niosą oni w słowie swoje najskrytsze marzenia. Oto dlaczego należy zapraszać na Ukrainę coraz więcej twórców i poetów z różnych krajów i jednocześnie samemu nieść słowo w dalekie krainy.

A wracając do IV ŚDP, chciałbym powiedzieć, że trzeciego dnia w Domu Literatury miała miejsce poetycka dyskusja, której przewodniczył Aleksander Nawrocki. Utkwiła mi w pamięci się jedna z myśli poety Aleksandra Petrova, który powiedział, że współczesna poezja powinna nosić oznaki czasu, rozszyfrowywać symbole współczesnych katastrof, a głównym obiektem jej zainteresowania powinien być głęboki humanizm i bezkompromisowa prawda. Wtedy dla ludzi stanie się ona nieodzowną.

Stanisław SZEWCZENKO

Spotkanie

Uchylając rąbka tajemnicy

Zapewne każdy człowiek marzy o tym, by móc zaglądnąć do pracowni artysty-malarza czy rzeźbiarza, bądź do gabinetu kompozytora, by zobaczyć ową tajemniczą „kuchnię”, w której powstają wspaniałe obrazy, rzeźby i rodzą się niezapomniane kompozycje. Być może takie marzenia można nazwać zwyczajnym ludzkim wścibstwem, ale myślę, że zazwyczaj kieruje nami po prostu ciekawość pt. „Jak oni to robią?” Nic też dziwnego, że ogromnie ucieszyłam się, kiedy otrzymałam zaproszenie na robocze spotkanie Twórczego Zjednoczenia Tłumaczy Kijowskiej Organizacji Narodowej Związku Pisarzy Ukrainy.

Tego typu posiedzenia odbywają się dość rzadko, więc tym bardziej było mi miło, że to, które odbyło się w dniu 21 kwietnia br. w siedzibie NZPU, było poświęcone przekładom poezji polskiej na język ukraiński. Przewodząc spotkanie poeta i tłumacz, prezes Twórczego Zjednoczenia Tłumaczy KONZPU, Wołodimir Żytnik (nawiasem mówiąc autor tłumaczeń do II tomu Antologii Poezji Polskiej), na wstępie powiedział, że jednym z powodów jego przeprowadzenia jest Rok Polski na Ukrainie oraz to, że w ten sposób wykonujemy testament Tarasa Szewczenki, który wzywał Słowian do jedności.

Pan Żytnik przypomniał w tym miejscu postać wybitnego Polaka, Józefa Korzeniowskiego, który jest autorem słów niezwykle popularnej ukraińskiej pieśni „Werchowyno, switku ty nasz”, znaną Polakom pod nazwą „Czerwony pas”, oraz Władysława Syrokomle – autora pierwszego tłumaczenia na język polski „Kobziarza” T. Szewczenki.

Wołodimir Żytnik powiedział, że mamy dziś unikalną okazję, by posłuchać ludzi, którzy przyczynili się do popularyzacji polskiej poezji w Ukrainie. – Niestety, nie ma już wśród nas ś. p. Wołodimira Hucalenki, autora znakomitych przekładów, które weszły do tomu antologii poetyckiej pt. „Dźwięki polskiej lutni” – dodał.

A potem głos zabrali sami tłumacze. Byli to ludzie, których nazwiska często można zobaczyć na okładkach ukraińskojęzycznych tomików polskiej poezji: prof. Julia Bułachowska (od ponad 40. lat zajmująca się problemami poezji polskiej), prof. Rościśław Radyszewski (kierownik katedry polonistyki Uniwersytetu im. T. Szewczenki), prof. Łarysa Wachina, doc. Natalia Sydiaczenko, poeta i tłumacz Jurij Zahorodnij, poeta i tłumacz Stanisław Szewczenko, tłumacz i redaktor wielu wspaniałych wydań polskiej poezji Marija Owdijenko. Wszyscy oni mówili o swojej pracy na niwie popularyzacji polskiego słowa poetyckiego w Ukrainie, o swoim warsztacie twórczym, o trudnościach wynikających w trakcie dokonywania przekładu, o specyfice języka polskiego i ukraińskiego, o planach wydawniczych i o swoich ulubionych polskich poetach. Wszyscy recytowali wiersze polskich literatów we własnym przekładzie. Bardzo interesujące było wystąpienie prof. Radyszewskiego, który poinformował, że planowane jest wydanie utworów Goszczyńskiego, Zaleskiego, Malczewskiego, Zaborowskiego, Olizarowskiego, Gosławskiego i Padury, a więc tych Polaków, których życie ściśle związane było z Ukrainą. Jest to naprawdę dobra wiadomość.

Niezwykle budującym jest fakt, że w spotkaniu wzięła udział spora grupa studentów kijowskich uczelni wyższych, którzy parają się przekładami polskiej poezji. Zebrani mieli okazję zapoznać się z wierszami przez nich przetłumaczonymi. A więc rośnie nam nowe pokolenie, które kontynuować będzie dzieło przybliżania polskiej poezji ukraińskiemu czytelnikowi.

A mnie osobiście cieszy fakt, że są w Ukrainie ludzie, którym polskie słowo wierszowane jest tak samo bliskie jak i mnie, i że dzięki ich uprzejmości miałam unikalną okazję uczestniczyć w tak interesującym spotkaniu, by choć w jakiejś części znaleźć odpowiedź na pytanie: „Jak oni to robią?”

Dorota JAWORSKA

Konferencja

Duch a ekonomika

23 kwietnia br. w Kijowie, w Narodowej Akademii Zarządzania odbyła się międzynarodowa konferencja na temat „Duchowe zasady rozwoju ludzkości w epoce globalizacji a ukraińska perspektywa”. Organizatorami tego forum naukowego była wspomniana wyżej Akademia oraz Centrum Perspektywicznych Badań Socjologicznych.

Konferencje tego typu stały się dobrą tradycją. Tym razem, już po raz trzeci, zebrali się naukowcy, studenci, liderzy prawie wszystkich Kościołów i wspólnot chrześcijańskich Ukrainy, aby omówić problemy współczesnego społeczeństwa oraz rolę, jaką odgrywa duchowość w procesach jego rozwoju.

W tym roku szeroko reprezentowany był Kościół rzymskokatolicki. W posiedzeniach plenarnych uczestniczyli: biskup-pomocniczy Diecezji Kijowsko-Zytomierskiej Jego Ekselencja ks. Witalij Skomarowski, przedstawiciel katolickich środków społecznego przekazu, w tym także dyrektor Katolickiego Centrum Medialnego o. Konstantyn Morozow, świecący naukowiec z Papieskiego Uniwersytetu Angelicum w Rzymie oraz z Wyższego Instytutu Nauk Religijnych św. Tomasza z Akwinu z Kijowa.

Konferencja po raz kolejny udowodniła, że dla ludzi myślących i otwartych zarówno wyznaczenie jak i przynależność do konkretnej konfesji nie są przeszkodą w prowadzeniu naukowego dialogu – stwierdził Ołeksij Braślawiec, który na tym forum mówił o rozwoju systemu finansów publicznych w kontekście katolickiej nauki społecznej, i dodał: – Konferencja naukowa w Narodowej Akademii Zarządzania jest odzwierciedleniem tezy Jana Pawła II, że wiara i rozum zawsze powinni iść razem.

Irena KUDRIAWCEWA (KCM)



A. Nawrocki (w centrum) wręcza nagrodę I. Masalskiej i Ś. Świackiemu

Inauguracja IV ŚDP odbyła się tradycyjnie w Domu Literatury przy Krakowskim Przedmieściu. Najpierw główny organizator, redaktor naczelny „Poezji dzisiaj” Aleksander Nawrocki powitał gości zagranicznych, przede wszystkim poetów-tłumaczy poezji polskiej, których nazwał „ustami” polskiej literatury, bo tylko dzięki nim jest ona znana na całym świecie. Goście przybyli z niemal wszystkich krajów europejskich, a także z Wietnamu, Iraku i Wenezueli. Ukrainę reprezentowała Irena Masalska, redaktor naczelny „Gazety Lwowskiej” i niżej podpisany. Niestety, nie przybył zaproszony redaktor naczelny „Dziennika Kijowskiego”, Stanisław Panteluk, bowiem zaproszenie po prostu do niego nie dotarło. Nie-

Losy i drogi

Czegóż to tylko nie może, czy raczej nie potrafi uczynić kobieta. Taka myśl, granicząca za zdumieniem, ogarnęła mnie po tym naszym pierwszym spotkaniu. Muszę jednak przyznać, że to, co zobaczyłem w ekspozycji Muzeum Krajoznawczego w Starej Wyżewce, którego dyrektorem jest pani Lidia – naprawdę robi wrażenie! Otóż prawie trzecia część zbiorów – to ekspozycja dotycząca pożarnictwa i na pewno nie byłoby w tym nic szczególnego, gdyby nie ten właśnie zdumiewający fakt, że większość eksponatów pochodzi z Polski. Czego tu tylko nie ma... i strażackie hełmy, topory, pasy, latarnie, mundury i odznaki, a nawet prawdziwa sikawka, i do tego „na chodzie”.

- Ta sikawka jest niestety nie polskiej, ale radzieckiej produkcji – tłumaczy z uśmiechem pani Lidia. - Jest jednak bardzo stara i niewiele się różni od podobnych urządzeń z innych krajów... Przecież dawniej, gdy na gaszenie ognia wyjeżdżano konno, takie pompy uruchamiane ręcznie nie różniły się od siebie praktycznie niczym.

Pani Lidia Łestownycza jest dyrektorem Muzeum w Starej Wyżewce już ponad 10 lat. Bardzo miła, sympatyczna, niewysokiego wzrostu, kobieta z czarującym uśmiechem na twarzy. Mówi cicho, spokojnie, głosem o aksamitnym

zabarwieniu, choć jednocześnie stanowczym i opanowanym. Los tej kobiety na pewno jest typowy dla wielu kobiet radzieckich, które próbowały robić karierę w latach 80.

Urodziła się niedaleko Włodzimierza Wołyńskiego. Ukończyła szkołę średnią i jako jedna z lepszych uczennic postanowiła kształcić się dalej. Zdała na dziennikarstwo, studiowała we Lwowie. Potem praca w gazetach rejonowych, przez przypadek trafiła właśnie do Starej Wyżewki – niewielkiej miejscowości położonej na linii kolei Kowel-Brześć. Wszystko niby było w porządku. Wkrótce zaproponowano jej posadę lektora w rejonowym Komitecie partii, wysłano do wyższej szkoły partyjnej w Kijowie. I wtedy się zaczęło! Miała naprawdę, ciężko. Ona w Kijowie, córka u rodziców. Żyła w ciągłym stresie, a na dodatek się przeziębila i pół roku spędziła w szpitalu. Mąż odszedł – jedno nieszczęście gońiło drugie.

Teraz, z perspektywy lat, wspomina o tym spokojnie, bez emocji. Zresztą przeżyła nie tylko smutne chwile. Gdy pracowała nad dyplomem wysłano ją na stypendium do Francji. Wróciła

pełna wrażeń i przywozła materiał, który nadawał się nawet do pracy naukowej. Zdążyła jeszcze otrzymać ten drugi dyplom w swoim życiu i trochę popracować. A potem Związek Radziecki się rozwalił i nie było już ani komitetu partyjnego, ani samej par-

tii. Paradoks, lecz kobieta posiadająca dwa dyplomy nie tylko straciła, ale i nie mogła znaleźć żadnej pracy.

W końcu ktoś się nad nią zlitował i zaproponowano jej posadę w rejonowym wydziale kultury. Akurat szukali odpowiedniej kandydatury na fotel dyrektora nowoutworzonego Muzeum Krajoznawczego, więc się zgodziła, bo i co miała robić? Nawiasem mówiąc, było to bodajże najniższe stanowisko, a co za tym idzie – pobory też. A czasy mieliśmy „ciężkie, lecz bardzo ciekawe” – jak mawiał kiedyś Michaił Gorbaczow. Ukraina otrzymała wymarzoną i wymęczoną Niepodległość. Nic dziwnego, że tacy ludzie jak pani Lidia dosłownie bez opamiętania rzucili się w wir działalności. To była prawdziwa euforia! Kto jak kto, a pani Lidia bardzo dobrze odczuwała tę nową sytuację. Nareszcie można było pracować naprawdę swobodnie, bez stresu, bez tych głupich wskazówek „z góry”. Ceniono inicjatywę, i o dziwo nie czyniono żadnych przeszkód.

Muzeum otrzymało duże pomieszczenie, a właściwie cały budynek w samym centrum miasteczka. Trzeba było czymś

wypełnić pustą, na razie, salę. Zaczyna się naprawdę ciężka praca. Ileż to sił i zdrowia kosztowało „uruchomienie” tej placówki. A jeszcze ten remont, sprzątanie, załatwianie różnych formalności, nawet gromadzenie opału na zimę – wszystko na jej barkach! Wtedy bardzo się przydały te stare znajomości. Jakoś dawała sobie radę. A i zbiory też pomalutko rosły. Założyła kółko krajoznawcze, złożone z dzieci i młodzieży szkolnej, jeździła także do innych szkół w rejonie. Nawiązała kontakty z pracownikami placówek muzealnych i archiwistami w całym obwodzie. Brała udział również w pracach wykopaliskowych. Ale czasy są naprawdę ciężkie, od kilku miesięcy nie otrzymuje poborów, a w 1995 roku wysłano ją po prostu na wymuszony długoterminowy urlop. Muzeum tymczasowo zamknięte, a ona ma kolejny dylemat w swoim życiu: co robić dalej?

Miała ważny paszport zagraniczny, postanowiła wyjechać na zarobki do Polski i przypomniała sobie pana Tadeusza, pracownika Urzędu Gminy w Urzędowie na Lubelszczyźnie, którego poznała kiedyś za czasów radzieckich, gdy w składzie delegacji odwiedził ich rejon. Zadzwoń, powiedziała o swojej sytuacji, obiecał pomoc. I tak trafiła na plantacje malin, a zamieszkała... w remizie strażackiej! No i stąd zaczęła się ta pasja związana z pożarnictwem. Praca na plantacji była ciężka, lecz w końcu



Dyrektor muzeum Lidia Łestownycza

Wybitni Polacy

Urodzony 22 marca 1957 r. w Warszawie Jacek Kaczmarski w młodości fascynował się śpiewem barda rosyjskiego Włodzimierza Wysockiego. W 1974 r. 17-letni chłopak pisze swoją polską wersję („Obława”) słynnej pieśni Wysockiego „Polowanie na wilki”. W wywiadzie „Pożegnanie z bardem” Jacek Kaczmarski tak wspominał swoje spotkania z pieśniarzem rosyjskim. Wysocki wtedy jechał do Paryża i na krótko zatrzymał się w Warszawie. Zaśpiewał dla wąskiego grona swoich polskich sympatyków. Właśnie na tym koncercie domowym Kaczmarski zapoznał się z Wysockim. Później było kolejne spotkanie, tym razem w moskiewskim mieszkaniu Wysockiego, które zakończyło się biesiadą, hojnie zakrapianą alkoholem i śpiewem.

Lata młodości

Swoje dzieciństwo warszawskie Jacek opisywał z przymrużeniem oka. Mimo, że rodzice zajmowali się malarstwem nie poszedł w ich ślady. W komunistycznej szkole miał same piątki. Gorzej układały się stosunki z kolegami, jako słabszy fizycznie i jednocześnie zrozumieli przyszły poeta popadał w częste konflikty. Ale bił się desperancko, do ostatniego, co dawało mu nie raz przewagę nad silniejszymi kolegami. W szkole im. Narcyzy Żmichowskiej trafiła na bardzo dobrą polonistkę Barbarę Krydę, która przyczyniła się do wyboru przyszłego kierunku studiów. Studiował po maturze polonistykę na Uniwersytecie Warszawskim. „W ogóle prowadziliśmy dosyć epikurejski tryb życia. Bezustannie gdzieś chodziliśmy

Piewca wolności



my – pić, jeść albo tańczyć. I sami obwołaliśmy się królami życia, elitą. Moi rodzice bardzo się tym denerwowali. Ludzie z roku patrzyli na nas z zawiścią i niechęcią, a my balowaliśmy! Staszek miał samochód. Wojtek miał samochód. Ja miałem gitarę. Dziewczyny zabiegały o nasze względy. Pojawiały się i znikaly... Mieliliśmy zwyczaj między zajęciami tak dla szpanu – zbiegać na Tamkę (gdzie był taki bar-bistro) i wypijać setkę. Miałem bardzo mocną głowę. Mogłem dużo wypić, nie było po mnie znać, co oczywiście w tym wieku bardzo podnosi prestiż mężczyzny. W miarę jednak, jak rosła moja popularność jako piosenkarza, nie tylko przez to, co pisałem i nie tylko przez moje półlegalne opozycyjne występy, ale przez to, że

W tym roku Pan Bóg powołał do siebie już dwóch wybitnych Polaków. W lutym na nowotwór zmarł Czesław Niemen – artysty miary światowej. W kwietniu ten sam nowotwór odebrał życie stosunkowo młodemu Jackowi Kaczmarskiemu, wybitnemu wokaliście i poecie. Jak żal, że wcześniej odchodzą z tego teatru lub cyrku, który się nazywa życie, ludzie najzdolniejsi i najuczciwsi, a pospolitość wegetuje długie lata pod słońcem. Kaczmarski tak samo jak przedtem Niemen pragnął, żeby po śmierci jego prochy rozrzucono na cztery strony świata. I tak samo – tego nie uczyniono, bo i Niemen i Kaczmarski już są symbolami i piewcami wolności i godności kilku pokoleń Polaków. Ich groby od dziś są miejscami pamięci narodowej.

Jan Pietrzak zaprosił mnie do kabaretu „Pod Egidą” – wszystko to stwarzało aurę radości i raczej zmysłowej młodości niż buntowniczo-ascetycznej. Szeroka popularność do Jacka Kaczmarskiego przyszła w 1977 r. po wygraniu Festiwalu Piosenki Studenckiej. Rok 1980, w Polsce dojrzała rewolucja „Solidarności”. Rośnie w siłę opozycja wobec komunistycznego reżimu PRL. Jacek Kaczmarski śpiewa „Mury” do muzyki katalońskiego barda Luisa Lacha. Pieśń staje się przebojem, wbrew intencji autora – hymnem pokolenia. „Mury” – to o samotnym śpiewaku, którego pieśni przestają być jego własnością. Właśnie o tę samotność twórcy w świecie zła chodziło Jackowi w tekście tej piosenki. Tymczasem publika odbierała głównie słowa: „Wyrwij murom zęby krat, zerwij kajdany, połam bat”. Z tą pieśnią na ustach rzucono kamie-

niami w milicyjne oddziały ZOMO, wykrzykiwano nienawiść Polaków do systemu komunistycznego.

Stan wojenny i emigracja

W 1980 r. – okresie powstania NSZZ „Solidarność” – Jacek Kaczmarski daje ciągle koncerty bez względu na widownię. Śpiewa i dla opozycji, jak i dla partyjnych przyjaciół ojca. Wbrew własnej woli staje się bardem „Solidarności” i zaczyna koncertować dla środowisk opozycyjnych, a jego twórczość rozprzestrzenia się w drugim obiegu. Był szczery do skrajności w swoich tekstach piosenek: „Za mną już liczba Chrystusowa/ Ofiarnym kożłom przypisana / Kiedy niewinna spada głowa/ Za cudze grzechy – czyli za nas/ By z życia się wymknął sidiel/ Uschnąć w relikwie wśród kadzidel”.

Kaczmarski był człowiekiem, który bardzo krytycznie oceniał nawet ludzi polskiej opozycji. Słyn-

na wręcz była jego niechęć do reżysera Andrzeja Wajdy. Miał wyraźny żal do sławnego artysty, że ten nie wykorzystuje „dla Sprawy” swej pozycji w PRL. Kaczmarski miał za złe Wajdzie, że cenzurował w „Człowieku z żelaza” jedną ze zwrotek słynnej „Ballady o Janku Wiśniewskim”.

W 1981 r. Kaczmarski razem z muzykami Gintrowskim i Łapińskim wyjeżdża do Francji na koncerty. W grudniu obaj jego przyjaciele wracają do Polski, aby przesunąć terminy koncertów. W Kraju wybuchają stan wojenny – granice zostają zamknięte. Jacek Kaczmarski zamyka sobie drogę powrotną, angażując się w życie emigracji i publicznie potępiając komunistyczny rząd Polski. W tym okresie bardzo dużo koncertuje – nie tylko w Europie, ale i w USA. Następnie sprowadza z Polski na Zachód swoją żonę. Spotykają się w Szwecji, a stamtąd już razem wyjeżdżają do Paryża – proszą o azyl polityczny. Dwa lata później w 1984 r. Kaczmarski zaczyna pracować w Radiu „Wolna Europa” w Monachium. Nadal koncertuje po całym wolnym świecie. Wydane zostają dwie jego książki „Wiersze i piosenki” i „Mój zodiak”. W RWE pracuje aż do zamknięcia sekcji polskiej. W tym czasie na świat przychodzi syn Kaczmarskiego – Kosma. Trochę później rozpada się jego rodzina, a Jacek wpada w nałóg alkoholowy. Wydobywa się z tej choroby dzięki pomocy jego przyszłej drugiej żony – Ewy, z którą w krótkim czasie bie-

PRZEKŁADANIEC ZNAD WISŁY

Europejski Szczyt Gospodarczy

Europa po 1 maja powinna być kontynentem współpracy i solidarności; przygotowaniem do tego może być spotkanie ludzi polityki, biznesu, mediów i nauki na Europejskim Szczycie Gospodarczym - ocenił Prezydent Aleksander Kwaśniewski, otwierając obrady szczytu w Warszawie. W trzydniowym spotkaniu uczestniczyło ok. 1500 osób, w tym 25 przywódców i szefów rządów. Prezydent RP zaznaczył, że szczyt odbywa się tuż przed rozszerzeniem UE i dodał, że nie byłoby tej wielkiej zmiany, "gdyby nie odwaga ówczesnych opozycjonistów i nadzieja obywateli państw naszego regionu". Nie można zapominać - powiedział - działaczy Komitetu Obrony Robotników, czeskiej Karty 77, "Solidarności" oraz roli Papieża Jana Pawła II, który "wspierał narody dążące do wolności". Nie do przecenienia jest - zdaniem A. Kwaśniewskiego - pomoc udzielana państwom za żelazną kurtyną przez Europę Zachodnią.

Nowy marszałek Sejmu



Nowy marszałek Sejmu Józef Oleksy przyjmuje gratulacje od ustępującego z tego stanowiska Marka Borowskiego.

Równy status?

Episkopat wyraził zaniepokojenie projektem ustawy o równym statusie kobiet i mężczyzn.

Autorzy oświadczenia podkreślają, że "Równość kobiety i mężczyzny leży u podstaw godności osoby ludzkiej - obecnej w nauczaniu Kościoła. Równość nie oznacza jednak identyczności, w której zostałyby zagubiona różnica ról wzajemnie dopełniających się płci".

Nie mam zamiaru kandydować

"Nie mam najmniejszej ochoty uczestniczyć w polityce. To, czym się zajmuję na co dzień, sprawia mi ogromną satysfakcję. Daje o wiele lepsze efekty niż bezpośrednie uczestniczenie w polityce, która w tej chwili prowadzona jest w takim stylu, że nie mam na to najmniejszej ochoty" - powiedziała dziennikarce Jolanta Kwaśniewska. Dotychczasowe sondaże dawały Kwaśniewskiej największe poparcie wśród potencjalnych kandydatów na prezydenta.

Strefy bez dymu

Stowarzyszenie Empatia zwróciło się do prezydenta Warszawy Lecha Kaczyńskiego o poparcie pomysłu wprowadzenia w stolicy zakazu palenia tytoniu na przystankach. Prezydent nie odniósł się jeszcze do tej inicjatywy, ale Zarząd Transportu Miejskiego nie ma nic przeciwko temu, podobnie jak wielu mieszkańców stolicy.

Bezrobotni sprzątają

Około 120 bezrobotnych zatrudniono przy interwencyjnym sprzątnięciu Szczecina. Będą oni dbać o porządek w mieście do połowy października. Spośród osób zatrudnionych do sprzątnięcia wyodrębniona została tzw. "grupa interwencyjna", której zadaniem będzie bieżące porządkowanie miejsc szczególnie zabrudzonych, wskazanych przez mieszkańców.

P O L S K A - W S C H Ó D POZNAJMY SIĘ NA NOWO

Wiedza przeciętnego Polaka o wschodnich sąsiadach jest niepełna i nie poparta rzetelnymi faktami. Również wiedza o współczesnej Polsce za wschodnią granicą jest fragmentaryczna. Brak informacji o obecnych realiach ekonomicznych i prawnych przynosi tak Polsce jak i Ukrainie wiele szkód, nie sprzyja nawiązywaniu wspólnych inicjatyw gospodarczych. Przystępując do realizacji projektu "POLSKA-WSCHÓD. POZNAJMY SIĘ NA NOWO" chcemy wpłynąć na zmianę istniejących uwarunkowań.

Fundacja EURO-MOST w ramach realizacji projektu ogłasza cykl KONKURSÓW:

KONKURS NA PRACE DYPLOMOWE LICENCJACKIE I MAGISTERSKIE

o tematyce współpracy polsko-ukraińskiej

Konkurs adresowany jest do studentów i absolwentów polskich oraz ukraińskich uczelni wyższych, których prace licencjackie i magisterskie przybliżają współpracę Polski i Ukrainy.

Spośród laureatów konkursu w każdym kraju utworzona zostanie grupa studyjna. W ramach nagrody jej członkowie otrzymają możliwość tygodniowego wyjazdu: Ukraińcy do Polski, Polacy na Ukrainę.

Dla laureatów rekrutujących się spośród studentów - obywateli ukraińskich z polskim pochodzeniem, studiujących na uczelniach ukraińskich i polskich przewidziano specjalne nagrody. Nagrodami tymi będą miesięczne staże zawodowe w polskich firmach.

Do konkursu można zgłaszać prace licencjackie i magisterskie napisane i obronione w latach 2002 - 2004 r.

Termin składania prac upływa z dniem 30 czerwca 2004 roku (decyduje data stempla pocztowego).

KONKURS FOTOGRAFICZNY

na temat
przedsiębiorczości w Polsce i na Ukrainie

Celem konkursu jest zaprezentowanie w satyrycznej formie funkcjonowania biznesu w Polsce i na Ukrainie. Mamy nadzieję, że humorystyczne potraktowanie tak poważnego i trudnego tematu skłoni uczestników konkursu do wyjątkowo pogłębionej analizy rzeczywistości.

Konkurs organizowany jest w dwóch kategoriach: zdjęcie pojedyncze i seria zdjęć. Fotografie (kolorowe lub czarno-białe) można przysyłać drogą elektroniczną w formie zdjęć lub na krążku CD-ROM.

Termin nadsyłania zdjęć - do 30 maja 2004 r.

KONKURS MEDIALNY

o tematyce
współpracy polsko-ukraińskiej

Konkurs organizowany jest w dwóch kategoriach: profesjonalnej i amatorskiej.

W kategorii profesjonalnej mogą uczestniczyć osoby zawodowo parające się piórem, mikrofonem i kamerą (dziennikarze, redaktorzy, reporterzy), zgłaszając prace, które się pojawiły w mediach wyłącznie w latach 2002-2003.

W kategorii amatorskiej mogą uczestniczyć wszyscy młodzi ludzie, dla których pisanie, nagrywanie wywiadów radiowych oraz przygotowywanie materiałów filmowych jest okazjonalną przygodą.

Prace mogą mieć różną formę, np. felieton, reportaż, wywiad, opis, rozprawka, film itd., ale bezwzględnie powinny dotyczyć stosunków Polski i Ukrainy.

Termin nadsyłania prac - do 30 maja 2004 r. (decyduje data stempla pocztowego).

KONKURS NA STRONĘ INTERNETOWĄ

o tematyce
współpracy polsko-ukraińskiej

Celem konkursu jest utworzenie przez każdego uczestnika konkursu własnej strony internetowej atrakcyjnie prezentującej tematykę przedsiębiorczości w Polsce i na Ukrainie, poruszającej problematykę transformacji gospodarczej, rozwoju małej i średniej przedsiębiorczości, warunków funkcjonowania rynku i prowadzenia biznesu w Polsce i na Ukrainie.

Strona powinna być wykonana w językach HTML (z wykorzystaniem DHTML lub JavaScript), PHP, ASP, JSP lub we Flash-u. Do utworzenia strony można użyć dowolnego programu.

Termin nadsyłania prac - do 30 maja 2004 r. (decyduje data stempla pocztowego).

Prace konkursowe należy przysyłać na adres: Fundacja „EURO-MOST”, ul. Wiertnicza 138, 02-952 Warszawa.

Szczegółowe informacje na temat konkursu można uzyskać pod numerem telefonu: 48 22 885 26 92 bądź na stronie internetowej

www.pl-ua.fip.pl.

Autorzy najlepszych prac otrzymają atrakcyjne nagrody rzeczowe.

Ponadto w każdym z konkursów nagrody specjalne otrzymają wskazani przez Komisję Konkursową obywatele ukraińscy z pochodzeniem polskim - o ile zadeklarują polskie pochodzenie w formularzu konkursowym.

Więści z Kramatorska

W swoim liście pragnę opowiedzieć o jednym epizodzie z życia Polaków naszego miasta.

W Towarzystwie Kultury Polskiej miasta Kramatorska często odbywają się spotkania, które dla członków Towarzystwa są okazją do przeprowadzania wieczorów twórczych. Ale wieczór, który odbył się niedawno był szczególnie. W mieście dobrą tradycją stało się organizowanie przyjacielskich spotkań, w których udział biorą przedstawiciele towarzystw reprezentujących różne kultury narodowe. Tym razem inicjatorem przeprowadzenia takiej imprezy było Towarzystwo Kultury Polskiej. W jego gościnne ściany zaproszeni zostali przedstawiciele Żydowskiego i Greckiego Towarzystwa. Jak i planowano, spotkanie upłynęło w miłej i przyjacielskiej atmosferze, a uśmiechy na twarzach jego uczestników były najlepszym dowodem na to, że święto było udane.

Rzecz jasna trzeba było poruszyć także kwestie związane z dniem powszednim Towarzystwa. Ich przedstawiciele opowiedzieli o

„Zaprzyjaźnijmy się!”

historii swoich organizacji, o życiu codziennym, o trudnościach związanych z nauczaniem ojczystego języka, o planach na przyszłość. Uczestnicy spotkania usłyszeli także historie o wyjazdach mieszkańców Kramatorska do Lublina, Warszawy, Krakowa, Rzeszowa.

Ale prawdziwą ozdobą wieczoru stała się jego część artystyczna, kiedy to w swobodnej atmosferze zabrzmiały pieśni w ojczystych językach. Na to nikt nie mógł pozostać obojętny. I zapewne dlatego nie należy się dziwić, że zarówno Żydzi jak i Grecy szybko nauczyli się słów pieśni „Hej, sokoły” i „Sto lat”; ich wspólne wykonanie sprawiło wszystkim ogromną radość.

Ponadto podczas wieczoru zabrzmiały w oryginale przepiękne wiersze K.I. Gałczyńskiego, T. Różewicza. S. Wyspiańskiego. I z pewnością była głęboka znajomość języka polskiego, by zrozumieć burzę uczuć, które pro-

mieniowały z tych arcydzieł literatury. Nie obeszło się również przy tej okazji bez prezentacji utworów autorstwa członków Polskiego Towarzystwa, którzy przeczytali własne wiersze w języku polskim. Czytano także wiersze Adama Asnyka w tłumaczeniu na język rosyjski.

Z przyjemnością należy konstatować fakt, że w czasie spotkania nie było smutnych twarzy, tęsknych spojrzeń, żalów i rozczarowań. Była tylko i wyłącznie radość, szczęście i doskonałość nastrojów. Trudno było tego nie zauważyć. Dlatego też kiedy prezes Towarzystwa Kultury Polskiej p. Henryk Dubiński zaproponował organizację tego typu imprez w przyszłości, w odpowiedzi usłyszał od przedstawicieli innych Towarzystw: „Zaprzyjaźnijmy się!”

Wasza stała czytelniczka

Marina GORBACZ

Czytelnicy piszą

Drogi mojemu sercu
„Dzienniku Kijowski”!

Dziś otrzymałam 5 numer „Dziennika”. Serdecznie dziękuję wszystkim, którzy pracują w tym piśmie. Jestem Polką. Mam już 77 lat. Po raz pierwszy w moim życiu ktoś dobry wysłał mi gazetę wydawaną po polsku. Jest to dla mnie wielkie szczęście.

Przeczytałam artykuł o cmentarzach. Bardzo proszę, jeżeli przyjedzie do Odessy ktoś zainteresowany tematem cmentarzy, to chętnie pomogę w odszukaniu polskich grobów na II cmentarzu. Pozostało już tam niewiele pięknych pomników, które należałoby chociażby sfotografować i w ten sposób wnieść do historii. Ja urodziłam się w Odessie i dobrze pamiętam czasy, kiedy były jeszcze wszystkie pomniki, itd.

Chcę dodać, że Odessę w 70% budowali Polacy mieszkający w tym mieście.

Jeszcze raz dziękuję za język polski i za patriotyzm.

Rozalia DEMRYCH (Odesa)

Z "Albumu królów polskich"

Poczet monarchów Polski

Kontynuujemy publikację obszernego cyklu poświęconego życiu i działalności władców Polski - od Mieszka I do Stanisława Augusta, źródłem którego posłużył reprint antykwarycznej edycji "Albumu królów polskich" - legendarnej oficyny Karola Miarki, ilustrowany wizerunkami władców opartymi na szkicach Jana Matejki. Rarytas ten otrzymaliśmy w darze od Fundacji "Pomoc Polakom na Wschodzie". W publikacjach zachowujemy pisownię i stylistykę oryginału.

Aleksander Jagiellończyk

Syn czwarty Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety Rakuskiej, córki cesarza Albrechta II. Urodził się dnia 5 sierpnia 1461 r. - Został wielkim księciem litewskim po śmierci ojca w r. 1492. Obrany królem polskim na sejmie w Piotrkowie dnia 4 października 1501 r. - Miał żonę Helenę, córkę Iwana Wasilewicza, w. ks. Moskwy, zaślubioną w r. 1495 (zmarła w Wilnie w r. 1513 i tamże pochowana). Aleksander zmarł bezpotomnie w Wilnie dnia 19 sierpnia 1506 r., żył lat 46, panował lat 5, pochowany w kościele katedralnym w Wilnie.

Wybrany królem, przybył tedy Aleksander do Krakowa i został koronowanym przez swego brata Fryderyka, ówczesnego Biskupa Krakowskiego i Kardynała.

Zaraz po koronacji wyjechał król na Litwę, żeby jej bronić przed Iwanem, który mimo pokrewieństwa z Aleksandrem już po raz wtóry ją najechał i pustoszył. Helena bowiem, żona Aleksandra, była właśnie córką onego Iwana. Jakoż po licznych utarczkach zawarto z Moskwą roku 1503 sześćoletni rozejm, czyli zawieszenie broni, mocą którego odstąpiono Moskwie kraje nad Desną.

Tymczasem w Polsce zapanował nieład i rozprężenie, zwłaszcza, że Tatarzy spustoszyli kraj aż po Jarosław, a Stefan, wojewoda mołdawski, zabrał Pokucie (teraźniejszą południową Galicję).

Na Litwie wybuchły wielkie nienasności między panami z powodu Michała Glińskiego, księcia ruskiego, który był wielkim ulubieńcem króla. Toteż Aleksander obsypywał go licznymi darami i tak wzbogacał, że Gliński stał się na Litwie przemożnym panem. Twierdzono, iż pół Litwy dzierżył w ręku i posądzano go nawet, że zamyśla udzielnym zrobić się księciem. Wskutek tego wszystkiego zniemawidzili go inni panowie litewscy i oskarżyli przed królem. Tenże, chcąc kłótnie uspokoić, zwołał sejm do Brześcia litewskiego. Atoli Gliński zręcznością i nadszkakiwaniem, jako też oczernianiem przed królem nieprzyjaznych mu panów litewskich, spowodował już narząd, że król gotów był głównych przeciwników Glińskiego stracić. Na szczęście był naówczas przy królu na Litwie kanclerz Jan Saski, który monarchę odwrócił od tak porywczego postępcu i krzyżującej niesprawiedliwości. Mimo to Zabrzezińskiemu, trackiemu wojewodzie i jednemu z głównych prze-

ciwników księcia, król odebrał województwo. Dobrze przynajmniej, że się skończyło na mniej-szej niesprawiedliwości.

Na sejmie w Radomiu, dokąd w roku 1505 zjechali się Polacy i Litwini, Biskup wileński Tabor ostro królowi wymawiał tę stronniczość w sprawach litewskich, co króla i tak już cierpiącego o tyle wzruszyło, że częściowo został paraliżem tknięty. Ale władza królewska także została na tym sejmie jakoby sparaliżowana, gdyż uradzono, że król nie będzie mógł odtąd nic ważnego zrobić bez wspólnego zezwolenia panów i szlachty, to jest senatu i posłów.

Niedługo potem, bo w roku 1506, najechali Tatarzy w ogromnej liczbie Litwę, pustosząc kraj ogniem i mieczem. Król, złożony niemocą, naczelne dowództwo oddał Gliń-



skiemu, który tęgi był wojownikiem i na czele zebranego naprędce rycerstwa - coś około 7000 - odniósł był pod Kleckiem walne zwycięstwo. W bitwie tej położono trupem 20000 Tatarów, 3000 chłopówzięto do niewoli, nadto oswobodzono 40000 jeńców chrześcijańskich.

Król był już dogorywający i mowę stracił, gdy mu doniesiono o zwycięstwie pod Kleckiem. Wzniósłszy tedy oczy i ręce dziękczynnie ku niebu, Bogu ducha oddał.

Monarcha ten słabego był charakteru i małomówny. Lubił bardzo muzykę, opiekował się naukami, jak wszyscy Jagiellonowie, ale był także jak oni rozrzutnym. Wskutek tego powiedziano o nim, że w samą porę zmarł, gdyż w przeciwnym razie byłby całą Litwą i Koroną rozdarował.

Krótkie, bo tylko pięcioletnie panowanie tego króla pamiętne jest zebraniem i wydrukowaniem dawniejszych i nowych praw krajowych, oraz przywilejów. Dzieła tego dokonał uczony i doradca królewski, Jan Łaski. Od jego też nazwiska ów zbiór praw i ustaw krajowych nazwano „Statutem Łaskiego.”

CDN

Pod okupacją

Zakończenie z nr 230

Ucieczka z Babiego Jaru

29 września pan Jurek miał jak nigdy dużo pracy na dworcu towarowym. Po południu szef skierował go do swojego prywatnego domu na Łukjanówce, gdzie miał posprzątać po pijatyce. Jurek pojechał rowem szefa. Gdy już przejechał kawał drogi, spostrzegł, że zostawił dokumenty w kombinezonie roboczym. Wzdłuż ulic ciągnęła kolejka Żydów, których kierowano dalej w stronę Cmentarza Łukjanowskiego, gdzie niby to mieli być załadowani do pociągów jadących (jak tłumaczyli to Niemcy), do ziemi obiecanej, czyli utworzonego przez hitlerowców państwa żydowskiego. Żydzi w to wierzyli i nawet przepychali się, żeby jak najszybciej trafić do tego pociągu. Mówili, że z Niemcami mają dużo wspólnego - język podobny... dlatego Niemcy są dla nich wyrozumiali.

Obok murów cmentarza żydowskiego było tak tłoczno, że pan Jurek zsiadł z roweru i szedł na piechotę w kierunku domu swego szefa. Był już niedaleko, gdy raptem trafił na zasieki z drutu kolczastego. Obok była brama, przez którą wpuszczano Żydów. Przy bramie stali policjanci ukraińscy i dosyć grzecznie, ale stanowczo zapraszali Żydów, aby wchodzili na teren ogrodzony. Jurek poczuł intuicyjnie jakieś zagrożenie i lęk. Chciał jak najszybciej się na rower i uciekać z tego miejsca. Nagle od strony bramy w kierunku Jurka zaczął zbliżać się szybkim krokiem policjant. Chciał uciekać, ale stał jak zahipnotyzowany. Nogi odmówiły mu posłuszeństwa. „A kudy ce wy wтікaje-te? Szwydeńko jdit' siudy” - usłyszał Jurek wysoki głos policjanta z karabinem na ramieniu. Za chwilę zobaczył gładko ogoloną twarz chłopską z potężnym tarsem i krótkimi nogami. Zaczął tłumaczyć, że jest tutaj przypadkowo, że pracuje na kolei i jedzie do domu swego kierownika. Policjant poprosił o pokazanie dokumentów. Pan Jurek zaczął tłumaczyć, że zostawił je w pracy. Wtedy policjant nagle zmienił się na twarzy i krzyknął: „Ach ty Żyde! Ja tobi powernu pamjat, szczo ty nikoly ne zabuwaw swoji żydiwski papiry. Pijdesz teper zi mnoju!” W czasie, gdy policjant prowadził pana Jurka do bramy Babiego Jaru, słychać było wyraźnie dźwięki strzałów z karabinu maszynowego. Krew uderzyła Jurkowi do skroni. Mózg zapracował na szalonych obrotach. Nagle pomyślał, że to już koniec. Koniec wszystkiego i tego nieba, i tych drzew, i tego słońca. Za chwilę pochłonie go mgła. Już nigdy nie zobaczy ukochanej Marii... Popatrzył na twarz policjanta - była nieubłagana obojętna. Zaczął się modlić do Najświętszej Maryi Panny. Słowa modlitwy mieszały się z własnymi słowami Jurka. Prosił o darowanie mu życia... Przed samą bramą zobaczył dwóch Niemców w mundurach oficerskich. Jeden z nich z zaciekawieniem patrzył na Jurka. Czapka z daszkiem nasunięta na oczy i błyskawice na kołnierzyku munduru to pierwsze, co zobaczył, gdy przybliżył się do nich. Esesman władczym gestem ręki odesłał policjanta precz. Powiedział po niemiecku:

- Czy pan mnie nie poznaje? Chyba jesteście znajomymi... Zapraszałem nawet pana do kasy-

ZIEMIA
nie obiecana

na. Jurek zupełnie zmieszany tym, że spotkał tego Niemca w tych strasznych okolicznościach, odpowiadał drżącym głosem:

- Tak, tak proszę pana.

Esesman natychmiast zauważył strach Jurka:

- Niech pan się nie boi. Proszę się uspokoić. Nic panu tu nie grozi. Przecież pan nie jest Żydem... Puszczę pana pod

Maria... Za chwilę ujrzał w okienku sympatyczną twarzyczkę dziewczyny. O nic nie pytając zaprosiła pana Jurka do siebie. Wszedł do mieszkania. Z zaskowaniem popatrzył na Jurka. Ubrana była w długi seledynowy szlafroczek. Poprowadziła Jurka poprzez długi korytarz mieszkania komunalnego z sąsiadami do swojego pokoju. Weszli do przytulnego pokoju oświetlonego lampą z różowym abażurem. Maria zaproponowała herbatę, ale Jurek poprosił o coś mocniejszego. Dopiero po wypiciu kieliszka wódki, doszedł do siebie. Stłumionym, jakby nie z tego świata głosem zaczął mówić.

- Wie pani, już tyle razy zastanawiałem się, dlaczego ludzie są tak bezwzględni dla siebie nawzajem? Przecież każdy jest śmiertelny. Przecież żyjemy cały czas powoli umierając. Jeden szybciej umiera, drugi dłużej, ale w końcu wszyscy umrzemy, to jest najpewniejsze na świecie. Tylko śmierć w tym życiu nas nie ominie. Dlaczego w takim razie wymyślamy te urojone ideologie, żeby potem, przykrywając się pięknymi hasłami, prymitywnie i bezlitośnie mordować. Nawet wierę w Boga wykorzystujemy, żeby zabijać. Historia ludzkości polega na tym, że ofiary zamieniają się miejscami z katami i na odwrót. Wszyscy jesteśmy i oprawcami, i ofiarami...

...Wie pani, byłem tam, w tym piekle Babiego Jaru. Po co tych biedaków zabijano? Dlatego, że jedni niby są lepsi, a inni gorsi... Przecież tak nie wolno postępować człowiekowi. Byłem tuż, tuż obok śmierci! To okropne!

Jurek nie wytrzymał i zaczął szlochać. Maria przytuliła jego głowę do siebie. I nagle wszystko, co było złego w tym świecie odleciało gdzieś daleko, daleko. Jurek zaczął w pośpiechu, bojąc się, że obudzi się z czarującego snu, całować Marię, gdzie tylko trafiały jego usta. Potem poczuł, że znowu leci wysoko wbrew wszystkiemu. Leciał w obłokach nad czarną ziemią nie obiecana. Kochał - więc żył.

Eugeniusz

TUZOW-LUBAŃSKI

✂

**КУПОН
БЕСПЛАТНОГО
ОБЪЯВЛЕНИЯ
(не более 20 слов)**

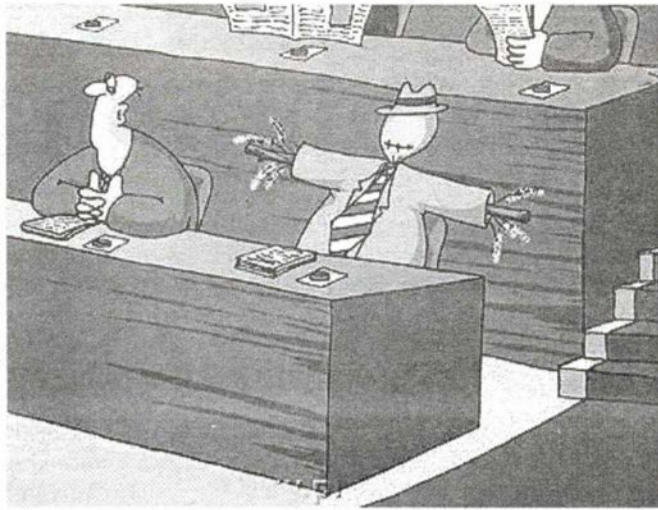
Язык объявления (подчеркнуть): польский, украинский, русский...

Приклейте купон на Ваше объявление и вышлите по адресу:
01033, Украина, Киев,
а/я 181

Редакция газеты
"Дziennik Kijowski"



RYSOWNICY POLSCY



Dariusz Wójcik

W wieku lat 13 zadebiutował w „Szpilkach” publikacją rysunków satyrycznych.

KALENDARIUM

- 3.05.1791 - Uchwalenie przez Sejm Wielki Konstytucji 3 Maja.
 5.05.1819 - Urodził się Stanisław Moniuszko, kompozytor, twórca polskiej opery narodowej, pedagog.
 5.05.1846 - W Woli Okrzejskiej na Podlasiu urodził się Henryk Sienkiewicz, powieściopisarz, nowelista, jeden z najpoczytniejszych pisarzy świata, laureat nagrody Nobla (1905 r.).
 7.05.1763 - W Wiedniu urodził się Józef Poniatowski, książę, bratanek króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, generał, minister wojny i naczelny wódz Księstwa Warszawskiego.
 7.05.1966 - Zmarł Stanisław Jerzy Lec, autor m.in. „Myśli nieuczesanych”.
 7.05.1867 - W Kobielach Wielkich koło Radomska urodził się Władysław Reymont, jeden z najwybitniejszych pisarzy polskich laureat nagrody Nobla za powieść „Chłopi”, którą przełożono na wiele języków europejskich.
 9.05.1945 - Podpisanie bezwarunkowej kapitulacji Niemiec hitlerowskich.
 11.05.1895 - Urodził się Jan Parandowski, pisarz, znawca kultury antycznej.
 12.05.1364 - Założenie przez Kazimierza Wielkiego jednej z najstarszych w Europie - Akademii Krakowskiej, nazwanej później Uniwersytetem Jagiellońskim.
 14.05.1871 - We wsi Rusiw w woj. stanisławowskim urodził się Wasyl Stefanyk, ukraiński pisarz i znany galicyjski działacz społeczny.

● Dowieść można wszystkiego, ale prawdziwa trudność - to wiedzieć, czego się chce dowieść.

Alain

● Największe trudności kryją się tam, gdzie ich nie szukamy.

Goethe

Pod Pegazem

ROMUALD
MIECZKOWSKI

Powrócę
 Gdy przez okno
 zegar
 nagle się wychyli
 zegar
 stary zepsuty
 bo śpieszył zawsze
 i zawoła wracaj
 sprężynowym głosem -
 powrócę
 Gdy zapulsuje
 w sędzie krzew
 jesienią
 i ulubiona krępa
 grusza
 da wreszcie spokój
 żem jej gruszki
 bez pytania zrywał -
 powrócę
 Gdy księżyc - filozof stojący
 jedną nogą w kałuży
 przemieni się w zabijakę -
 koguta i pozostanie
 kompanem zabaw -
 powrócę
 Powrócę
 odejdę
 milion razy wróćę
 do mojego dzieciństwa
 by się uśmiechnąć
 beztroško
 i posłuchać przepowiedni
 wróżki

Kuzyn z miasta odwiedza
 bardzo zaniedbane gospodarstwo rolne Antka.

- Nic na tej ziemi nie rośnie?
 - A no nic - wzdycha Antek.
 - A jakby tak zasiać kukurydzę?
 - Aaa... jakby zasiać, to by urosła.

Kowalska spotyka Nowakową.

- Jak się chcecie kochać z tym swoim chłopem, to kupcie sobie żaluzje.

- A wy sobie kupcie okulary, bo to nie był mój chłop, tylko wasz.

- Dlaczego pani wpatruje się w moją bieliznę? - pyta Kowalska sąsiadki. Czy pani swojej nigdy nie wiesz?

Sąsiadka:
 - Owszem, ale dopiero po wypraniu.

NAJ..., NAJ..., NAJ...!

Najstarsza z grusz

Jedna z pięciu najstarszych grusz w Polsce rośnie w miejscowości Kamionka w powiecie kędzierzyńsko-kozielskim. Drzewo liczy sobie około stu czterdziestu lat. Jego właściciel nie chce jednak, aby okazał trafił do rejestru pomników przyrody. Wszystko przez archaiczne przepisy.

Rośnie ona na terenie posesji Siegfrieda Malessy. Eksperti potwierdzili wiek gruszy. Niestety przepisy, które decydują o uznaniu drzewa za zabytek przyrody, są bardzo rygorystyczne. Jego właściciel nie mógłby się zbliżyć do gruszy na odległość mniejszą niż pięć metrów. O koszeniu trawy czy zrywaniu owoców nie byłoby nawet mowy. Każdorazowo trzeba na to uzyskać zgodę urzędu gminy, co jest uciążliwe i czasochłonne.

Czego chce organizm

Jeżeli żyjemy w pośpiechu, stresie, napięciu - naszemu przeciążonemu organizmowi brakuje fosforu, seleniu, magnezu, jodu, cynku i witaminy B.

Brak pamięci, niezdolność koncentracji, zmęczenie, bezsenność, bóle głowy i łamanie w kościach to brak witaminy B.

Trzeba ją uzupełnić jedząc dużo różnych warzyw i drożdży, fasoli, grochu, a także soi i soczewicy. To źródła magnezu, kobaltu, żelaza, fosforu, błonnika, białka roślinnego. Fasola przeciwdziała powstawaniu dny (odkładaniu się mocznika w stawach i mięśniach) i migrenie.

Najlepszym, niezastąpionym źródłem łatwo przyswajalnego krzemu jest kasza gryczana. Jest ona ponadto bogata w cenną rutynę, od której zależy stan naszych żył i tętnic.

Do usuwania cholesterolu z organizmu potrzebny jest wapń. W kośćcu dorosłego człowieka jest go około 16 kg. Jednak bardzo łatwo go tracimy. Jeśli nie dostarczymy go z pokarmem, skrajnie zostaje z kości, następuje odpowiadanie i osłabienie pracy serca.

Wydalany z organizmu wapń wiąże cholesterol i dlatego jest tak ważne, by wapń dostarczać codziennie w dużych ilościach. Mleko nie dla wszystkich jest przyswajalne w postaci świeżej. Korzystniejsze jest picie kefiru lub jogurtu, bo jest to mleko przetworzone przez specjalne drobnoustroje. Grzybki kefirowe pozabawiają mleko innych drobnoustrojów szkodliwych dla człowieka (jak bakterie gnilne) i produkują kwas mlekowy o niezwykłych właściwościach oczyszczających organizm. Kasza gryczana i kefir jako danie kolacyjne to prawdziwy skarb dla organizmu. Takim skarbem są również jaja, które zawierają drogocenną lecytynę zapobiegającą miażdżycy. Białko jaj daje ogromne siły a żółtko zawiera mnóstwo mikroelementów i witamin. Można jadać jaja pod warunkiem łączenia ich nawet z małą ilością cukru i tłuszczami nasyconymi. Najzdrowsze są gotowane.

Powiedzonka

- ◆ Kto ma śledzia w kieszeni, ten już się nie zmieni.
- ◆ Kobyły mają wrodzone zadatki na częste wydatki.

Co sekundę...

- Na całym świecie ludzie:
- wypijają 60 000 filiżanek kawy,
 - zjadają 27 000 kg jarzyn,
 - 69 250 kg ziemniaków,
 - 9 230 jajek.

Благодійні внески на підтримку „Дзеника Кіївського”
 просимо перераховувати за реквізитами:

В українських гривнях: р.р.26009301360317 в Заліз. від. ПІБ м. Києва
 МФО322153 код 21459978.

В доларах США: BANK OF NEW YORK, NEW YORK SWIFT:IRVTUS3N,
 ACC N890-0060-077 IN THE NAME OF UKRPROMINVESTBANK
 IN THE FAVOUR OF ZALIZNICHNIJ DPT PIB
 ACC N 39016902322153/840 FOR CLIENT
 Dziennik Kijowski ACC 26009301360317/840



REGULARNE REJSY AUTOBUSOWE
 KIJÓW- WARSZAWA (LUBLIN, CHEŁM)
 KIJÓW - KRAKÓW

A również: Francja, Włochy, Hiszpania, Anglia, Austria, Niemcy, Belgia, Holandia, Dania, Czechy, Portugalia, Szwajcaria.

Kijów, ul. B. Chmielnickiego d. 52-b. Biuro 201
 e-mail: akciatur@svitonline.com

tel. (044) 490-73-22,
 216-65-86, 234-06-01

Licencja MTU Nr 001052

Redakcja wyraża podziękowanie Fundacji "Pomoc Polakom na Wschodzie" za pokrycie kosztów druku i papieru.

DZIENNIK
 KIJOWSKI



"Дзеник Кіївський"

Рєєстр.свід. КВ 7502 від 03.07.2003 р.

Засновники:

Державний Комітет України
 у справах національностей та міграції
 Редакція газети "Голос України"
 Спілка поляків в Україні
 Редакція газети "Дзеник Кіївський"

Redaktor Naczelny:
 Stanisław Panteluk
 WYDAWCA: PRG "Dziennik Kijowski"

Dyrektor:
 zast. red. naczelnego Borys Dragin
 Adres redakcji - Адреса редакції:
 ul. Saksagańskiego 40/85a, Kijów, 01033
 - вул.Саксаганського, 40/85а, Київ, 01033
 tel./fax: (044) 246 61 39
 E-mail: pau@dk.com.ua

Zespół redakcyjny:

Swietłana Anikina, Dorota Jaworska,
 Łarysa Kaszczuk, Eugeniusz Klimakin,
 Radmiła Korczyzna, Anżelika Płaksina,
 Eugeniusz Tuzow-Lubański.

Numer przygotowało kolegium
 redakcyjne reprezentujące organi-
 zacje polonijne Ukrainy

Redaktor prowadzący:
 Eugeniusz Tuzow-Lubański

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi
 odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie
 zwraca i pozostawia za sobą prawo do skrótów. Materiały
 podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

Передплатити "Дзеник Кіївський" можна на

протязі року в усіх відділеннях зв'язку України
 ІНДЕКС ПЕРЕДПЛАТИ 30678

Ціна договірна
 Газета надрукована у ВАТ "Київська правда"
 Зам. 1768 Тираж 3 500

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16